

Cena numeru
20 gr.
 Cena prenumeraty
 w Łodzi:
 mies. z rec. list. 4.20 gr.
 Odnes. do dom. 30 gr.
 z przes. poczt.
 mies. z rec. list. 4.20 gr.
 Odnes. do dom. 30 gr.
 Należność pocztowa
 opłacona ryczałtem.

XXXr.
 istnienia.
 Redakcja Administr.
 w ŁODZI,
 Al. Kosciuszki 41
 TELEFON 28.
 Konto P.K.O. 60594.
 Red. przyjmuje od 5-8
 Art. i listów anonimowych
 nie umieszcza się.
Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.
 Poniedziałek, dnia 28 listopada 1927 r.

Koniec dyktatury Waldemarasa. Wojsko domaga się ustąpienia rządu. Szef sztabu generalnego aresztowany jako polski szpieg. Zamęt i panika — Torturowanie więźniów — Pogłoski o zamachu stanu na Litwie.

WILNO, 27.11. (aw)
 Z Kowna donoszą, iż w związku z pobytym marsz. Piłsudskiego w Wilnie premier Waldemarasa zwołał na dzień 26 b. m. konferencje prasową, na której stwierdził, iż życzy sobie utrzymania jaknajściślejszego kontaktu rządu z prasą, oraz prosił, aby prasa litewska poparła rząd w niezwykle krytycznej dla niego sytuacji.

WILNO, 27.11. (aw)
 Przybędzie tu wkrótce około 30 emigrantów z Litwy, którym Łotwa odmówiła prawa azylu.

WILNO, 27.11. (aw)
 Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, popłoch wśród ludności stale wzrasta.

Ostatnie aresztowanie szefa sztabu, Plechawitiusa, organizatora zeszłorocznego przewrotu, któremu rząd Waldemarasa zawdzięcza dojście do władzy, oraz rozliczne aresztowania wśród przedstawicieli różnych ugrupowa-

wań, jak: Jana Peruli i Włodzimierza Michalowskiego z Jampola, Anastazego Kurewiczusa z Radziwiliszek, adwokata Purysa Janusza z Birż i wielu innych osobistości budzi wśród obywateli litewskich co raz silniejszy niepokój.

Plechawitius aresztowany został pod zarzutem, iż jest on agentem Polski. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Kownie, gdzie bada się ich przy zastosowaniu średniowiecznych tortur.

RYGA, 27.11. (aw)

Przywódcą opozycji litewskiej, poseł Pleczkajtis, po powrocie z Berlina bawi na pograniczu Prus Wschodnich i Litwy. Zamierza on udać się na sesję grudniową do Genewy, ażeby zdemaskować tam poczynania Waldemarasa i uprawiany przez ten terror.

KOWNO, 27.11. (aw)

W nocy, jaką wysłała Litwa do Ligi Narodów, Waldemarasa podkreśla, iż ustawiczne konferencje i zjazdy dyplomatyczne i wojskowe, organizowane przez marsz. Piłsudskiego, budzą na Litwie silny niepokój. Plany wojenne, które — zdaniem Litwy przygotowuje Polska, godzą przedewszystkiem w Litwę, która jest całkowicie odosobniona. Rząd Waldemarasa prosi Ligę Narodów o ochronę i interwencję.

BERLIN, 27.11. (PAT)

Nieskontrolowane wiadomości o puczu w Kownie, które nadeszły tu w ciągu soboty, wywcały w brelińskich kołach politycznych i prasie wielkie wrażenie. Wszystkie dzienniki poranne powtarzają za Telegraphen Union wiadomość z Rygi, o obaleniu rządu Waldemarasa, przyczem zaznaczają, że potwierdzenie tej wiadomości w miarodajnych kołach litewskich nie można było uzyskać.

Berliner Tageblatt donosi w depeszy, swego korespondenta z Kowna, powołując się na informacje z miarodajnych źródeł litewskich, że w sobotę popołudniu oddziały wojska litewskiego, stacjonowane na prowincji, wysłały do rządu kowieńskiego ultimatum, w którym żądają ustąpienia Waldemarasa i utworzenia wielkiej koalicji.

BERLIN, 27.11. (PAT)

Biuro Wolfa donosi za lotewską agencją telegraficzną z Rygi, że w litewskich kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomości o puczu w Kownie.

RYGA, 27.11. (PAT)

Lotewska Agencja Telegraficzna, która otrzymała połączenie telefoniczne z Kownem, ras prowadzi rokowania ze stronnictwami o godzinie 7 wieczorem donosi, że Waldemarasa, Tautininkow, Laudininkow i Chrz. Demokracji w celu utworzenia nowego gabinetu.

POZBAWIONY WŁADZY I AUTORYTETU.



Najnowsza fotografia b. cesarza Wilhelma, którego autorytetu nie uznawała młodsza siostra Wiktorja i wbrew wyraźnemu zakazowi wysłała za mąż za baletnika Zubkowa.

Szaleniec w teatrze praskim.

Strzela w stronę sceny aby stać się sławnym.

PRAGA, 27.11. (PAT)

Wczoraj w Teatrze Narodowym podczas przedstawienia „Czarownika“ Edgara Wallace'a, tuż przed końcem II aktu, w trzecim rzędzie krzesel powstał jakiś nieznanymi osobnik, i wypalił dwukrotnie z rewolweru ponad głowami widzów.

Aktorzy nieprzerwali gry, zachowując zimną krew. Większość widzów sądziła, że

strzelanina należy do efektów widowiska. Aresztowany w antrakcie osobnik oświadczył, że jest zapoznanym i lekceważonym autorem dramatycznym, który postanowił awanturą, czym szynem nabrać rozgłosu, aby w ten sposób stać się pożądanym dla dyrekcji.

Osobnik ten nazwiskiem Antoni Enrich został zatrzymany w areszcie, celem poddania go badaniom psychiatrycznym.

Konstytucja dla Indji.

LONDYN, 27.11. (aw)

Izba Gim uchwaliła na ostatnim swoim posiedzeniu projekt wysłania do Indji specjalnej komisji ankietowej, która składać się będzie z członków rządu. Zadaniem komisji jest przeprowadzenie na miejscu badań

czy Indje dojrzały już do nadania im przez Anglię konstytucji.

Komunista Saklatwala postawił wniosek aby przed wysłaniem wspomnianej komisji zasięgnąć opinii bawiącego w Londynie lidera opozycji hinduskiej, Rząd odrzucił wniosek Saklatwali.

Pociąg królewski, eskortowany przez 3 pociągi specjalne,

Odwiózł zwłoki Bratianu do jego rodzinnych stron.

BUKARESZT 27.11 (PAT)

Dzisiaj przy licznych dzielnikach delegacji całego kraju odbył się pogrzeb Jonela Bratianu.

W całym mieście powiewały żałobne, czarne chorągwie i płonęły przysłonione krepą lotarnie. O godzinie 9-ej w wielkiej sali Ateneul Roman odprawione zostało nabożeństwo żałobne w obecności rodziny zmarłego, członków rodziny królewskiej, regencji, wszystkich dostojników państwowych i korpusu dyplomatycznego.

Po skończonych przemówieniach uformował się pochód żałobny, który w milczeniu

przeszedł przez ulice miasta na dworzec północny.

Za trumną, złożoną na lawecie armatniej postępowała rodzina, wyższe duchowieństwo, członkowie rządu i ciała ustawodawczych oraz przedstawiciele wszystkich instytucji państwowych i przybyłe z prowincji liczne delegacje stronnictwa liberalnego.

Pociąg królewski oraz trzy specjalne pociągi eskortowały wagon, wiozący szczątki zmarłego premiera do majątku Floritza, gdzie trumna złożona zostanie w grobach rodzinnych.

Cziczerin zachwiany.

Utrata wpływów sowieckiego dyplomaty.

Ryga 27-11 (aw)

Przedstawił handlowy Sowietów w Rydze, Szewcow, wezwany został ostatnio do Moskwy. Jak się ostatnio dowiadujemy, Szewcow nie wróci już na zajmowane stanowisko.

Przyczyną nieoczekiwanej odwolania Szewcowa jest stwierdzona jakoby przez Sowietów sympatja jego dla opozycji.

Zwraca uwagę fakt, iż Szewcow jest bliskim przyjacielem Cziczerina i Cziczerin-wbrew swoim usiłowniom, nie potrafił uratować Szewcowa przed dymisją. W związku z tem rozeszły się w moskiewskich kołach politycznych pogłoski o bliskim ustąpieniu Cziczerina, które nastąpić ma z chwilą powrotu z Genewy Litwinowa,

Migawki republikańskie.

Prezes urzędu skarbowego złapany za rękę.

Ostrołęka 27-11 (tel. wł.)

Na mocy decyzji delegata komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, sędziego śledczego, p. Janusza Toczyskiego, aresztowany został naczelnik urzędu skarbowego w Ostrołęce, p. Józef Okurowski, postawiony w stan oskarżenia z artykułów 657 i 578 kodeksu karnego.

Artykuły te mówią o łapownictwie i działaniu na szkodę urzędu, P. Okurowskiemu grozi kara 8 lat więzienia.

P. Okurowski był zawieszony w urzędowaniu w pierwszych dniach listopada na skutek skarg miejscowej ludności, iż dopuszczał się nadużyć.

Tragedja w Zakopanem.

ZAKOPANE, 27.11, (aw)

Jeden z pensjonatów na Krupówkach stał się terenem tragedji.

Mianowicie 29-letni publicysta, Tadeusz Sochacki, przybyły z Warszawy i mieszkający od pewnego czasu u ojca swego, inspektora ubezpieczeń, usiłował dostać się do

pokoju p. inżynierowej K. Gdy ta zabroniła mu wstępu, Sochacki nie odchodzić od drzwi wy dobył rewolwer i strzelił sobie w serce.

Przybyły natychmiast lekarz stwierdził zgon.

Przyczyną samobójstwa jest, jakoby niesześcielwa miłość Sochackiego do pani K.

Szkoła burzycieli świata w Moskwie

Wychowuje złowrogich ludzi o dwu obliczach

W Moskwie istnieje od kilku lat szkoła agitatorów komunistycznych, a wychowankowie tej uczelni kształcą się na przewodników rewolucji w różnych krajach świata.

Edukacja jest gruntowna, i obejmuje szeroki zakres przedmiotów, jak np.: społeczeństwo, wywołanie walki klas, konspiracyjka, polityka, prowokatorstwo, używanie materiałów wybuchowych i t. d.

Wykorzystując, wybierają sobie kraj, w którym pragną działać. Uczą się więc języka, historii, życia społecznego i politycznego, dowiadują się o najważniejszych

zagadnieniach i bolączkach ludności, a ponadto uczą się jakiegoś fachu np. kelnerstwa, fryzjerstwa, izemiosł, a kobiety nie wzdrygają się nawet zostać kokotkami.

Dla agitacji w kraju Dalekiego Wschodu założono kurs wyższy i wyszkolenie trwa znacznie dłużej.

Po ukończeniu nauk wyjeżdża dyplomowany agitator do kraju, który sobie obrał za teren swej działalności.

Wykonując jakiś zawód, nie zwraca na siebie uwagi władz i bezpiecznie prowadzi agitację komunistyczną.

Układ Sowietów z Hiszpanją

MOSKWA, 27.11, (aw)

Rząd sowiecki zawarł układ z Hiszpanją, na mocy którego Sowiety pokryć mają całe zapotrzebowanie Hiszpanji na ropę naftową.

I WE WIEDNIU SA WALASZCZYKI.

Wiedeń 27-11 (pat)

Na burmistrza m. Wiednia Karola Seitza został dzisiaj popołudniu wykonany zamach rewolwerowy w chwili, kiedy burmistrz opuszczał „Schneepalast“, w uroczym otwarciu którego brał udział.

Burmistrz Seitz wyszedł bez szwanku zamachowca aresztowano.

WYKŁADY O LIDZE NARODÓW.

WARSZAWA, 27.11 (PAT)

W niedzielę o godz. 12 w południe, w wielkiej auli uniwersytetu warszawskiego, odbyła się inauguracja cyklu wykładów o Lidze Narodów, zorganizowana staraniem polskiego Towarzystwa Ligi Narodów w Warszawie.

SĄD NAD KORFANTYM.

W dniu 26 wznowione zostało dziś posiedzenie sądu marszałkowskiego pod przewodnictwem posła Thugutta w sprawie posła Korfantego.

Posel Korfanty obecny jest w czasie wszystkich posiedzeń a wszystkie zeznania świadków są stenografowane.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 28 LISTOPADA.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty. 15.00 Komunikaty. 16.25 Nad program i komunikaty. 16.40 „Dialekty języka polskiego“. 17.05 Komunikat ekonomiczny PAT. 17.20 „Przebieg polskiej prasy pedagogicznej“. 17.45 Program dla młodzieży — „Mała kronika listopadowa“. 18.15. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“. 19.00 Komunikat rolniczy. 19.15 Rozmaitości. 19.35. 28 — ma lekcja kursu elementarnej języka francuskiego. 20.30. Koncert kameralny. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Prześladowanie „niebłagonadwoźnych“

I NAGRODY DLA LUDZI Z PARTJI „DOBRE NOTOWANYCH“.

Posel Marcei Pruszyński, jeden z działaczy Zw. Lud. Nar. w Miłopolce Wschodniej, profesor gimn. we Lwowie, przeniesiony został do Dżisny.

Posel Gabr. Dubiel z „Piasta“ nauczyciel gimn. w Krakowie, został przeniesiony do Postaw w woj. wileńskim.

Posel E. Rudziński, członek „Wyzwolenia“, inspektor szkolny w Częstochowie, posiadający tam mandat, ma być przeniesiony do Warszawy.

Prof. gimnazjalny w Poznaniu, p. Michalkiewicz, wiceprezes zarządu „Piasta“ został przeniesiony do Skierniewic.

Ratujcie włosy

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa szorstkość głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów, również perfumy, mydła, pudry, wody toaletne i inne kosmetyki krajowe i zagraniczne cenach najniższych.

Do nabycia w Składzie Aptecznym

H. Hermalina, Piotrkowska 11.

UWAGA: najoryginalniejsze podarki gwiazdkowe.

Uprzywilejowani w Polsce.

Kto skorzystał na majowym przewrocie — Uchyłony „numerus clausus” — Obywatelstwo „litwaków” na Kresach — Napor żydów na polski stan posiadania.

Nie stanowi tajemnicy, iż żydzi powitali bardzo życiwy zwrot majowy. U suwał od steru państwa żywiły narodo- we polskie, przeciwstawiające się uroszczeniom i żądanom politycznym żydostwa i jego ekspansji gospodarczej. Równocześnie wypadki majowe wysunęły na czoło państwa elementy radykalne i liberalne, uznające każdy nacjonalizm, byle nie polski.

Życiwy stosunek do rokосу majowego nie był bezpodstawnym z ich narodowego punktu widzenia. W znanym piśmie posłów i senatorów żydowskich do premiera Piłsudskiego żydzi przyznają, iż z ręki rządów postmajowych otrzymali szereg dobrodziejstw.

W tej chwili — interesuje nas gospodarcza strona stosunków polsko-żydowskich. Co do tej dziedziny — pismo żydów parlamentarzystów podkreśla, jako ich zdobycz narodową — co następuje:

„uchylono okólnik ministra Głębińskiego, zezwalający na ograniczenie liczby przyjęć w uczelniach wyższych bez każdorazowego zezwolenia ministra wyznań relig. i oświecenia publiczn.”.

Uchylenie okólnika min. Głębińskiego posiada dla żydów pierwszorzędne znaczenie. Otwiera ono przed młodą pokoleniem żydowskim wrota do zawodów wolnych, które np. w Małopolsce już dzisiaj są w przeważającej części opanowane przez żydów. Dość wymienić adwokaturę i stanowiska lekarskie.

Drugą zdobyczą żydów, posiadającą dla nich nietylko polityczne, lecz i wybitnie gospodarcze znaczenie jest nadanie obywatelstwa na kresach wschodnich. Pórlurzędowa „Epoka” informuje, iż w województwach: wileńskim, białostockim, polskim i wołyńskim stwierdzono i nadano obywatelstwo w 1,621,150 wypadkach.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak dalece wzmocnił się tym sposobem żydowski stan posiadania na zagrożonych kresach wschodnich jak bardzo punkt ciężkości przesunął się na niekorzyść społeczeństwa polskiego.

Wszystko to jednak żydom nie wystarcza. Apetyty rosną w miarę nasycania. Posłowie i senatorowie żydowscy cytując w swym piśmie pewne oświadczenie p. Bartla przedstawiają obecnie do placenia następujące we-

ksle gospodarcze:

„Dlaczego dotychczas nie usunięto stworzonego z pobudek antysemizmu gospodarczego, rujnującego żydów ekonomicznie i gwałcącego ich sumienie przy użyciu odboczyn ku niedzielnemu mimu, że komisja rzeczoznawców przy ministerstwie spraw wewnętrznych, składająca się wyłącznie z przestraszonych zachowania obowiązujących norm, pracy socjalistów, projekt ośmieszającej rządu już dawno przedstawiła.

Dlaczego nadal w woj. poznańskim odnawia się żydom zezwolenia na przewłaszczenie przy nabywaniu nieruchomości miejskich.

Dlaczego poszczególne województwa zaczęły na nowo nakazywać przenoszenie targowisk miejskich z dotychczasowych rynków na krańce miasta, do dzielnic, w których nieruchomości należą wyłącznie do chrześcijan, odmawiających żydom wynajmu lokali.

Dlaczego po krótkim stosunkowo liberalnym okresie min. Młodźanowskiego czyni-

się zaowu utrudnienia żydom przy stwierdzeniu lub uzyskiwaniu obywatelstwa polskiego, ignorując nawet zapadłe już orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

„Dlaczego” jest w piśmie parlamentarzystów żydowskich znacznie więcej. Przytoczyliśmy te z nich, które noszą odwołanie gospodarcze.

Stoimy wobec wzmożonego naporu żydów na polski stan posiadania, na nasz narodowy dorobek gospodarczy. Rządy postmajowe dały żydom dużo. Przyznają to za interesowani.

Podkreśla „zasługi” rządu na tem polu prasa pórlurzędowa.

Zachęcenie tak dobrym początkiem — wysuwają życiwe ręce po nowe zdobycze, zgłaszają dalej idące żądania, godzące niedwuznacznie w interesy ludności polskiej.

Spółeczeństwo polskie przeciwstawić się musi równie energicznie ustępstwom rządowym dla żydów, jak i rosnącym uroszczeniom żydowskim.

Po koronie Wilhelma!

Będzie się grało kazałtko z saskiej rozliny irol wskiej,

Socjalistyczna prasa niemiecka donosi, iż pomiędzy monarchistami w Niemczech nastąpił rozłam spowodowany ukazaniem się nowego pretendenta do korony cesarskiej.

Kandydat ten liczy dopiero kilkanaście miesięcy życia, ale wcale zapewnien jego rodziców i przyjaciół domu będzie cesarzem niemieckim który odrodzi katolicyzm.

Ojcem pretendenta do tronu jest drugi syn byłego króla saskiego, książę Jerzy, matka zaś księżniczka z domu Turn i Taxis. Książę Jerzy ustanowił niedawno „Orator Marji”, którym udekorował kilka tysięcy swych zwolenników, pragnących, by na tron niemiecki w Regensburgu, a nie w Berlinie zasiadał katolicki cesarz.

Do ubiegania się o godność cesarską dla swej rodziny skłoniła księcia jego małżonka.

Przed trzema laty miała bowiem sen, zdawało się jej, iż złączyła Matkę Boską,

któr odezwała się w te słowa:

— Syn, którego urodzasz w ubóstwie zasiadaj na tronie niemieckim i będziesz katolikiem cesarzem. Nazwiesz go — Emanuel. Spełni on wielką rolę, albowiem będzie apostosem pokoju i pogodzi zwaśnione narody.

Księżna niedługo potem poczuła się matką a gdy miała już urodzić, pojechała do Regensburga i wynajęła w skromnym hoteliku jeden pokój. Tam przyszedł na świat Emanuel.

W kilkanaście dni po narodzeniu dziecka, zawieźli je rodzice do katedry, w Regensburgu: matka namaściła czoło niemowlęcia olejem, wymawiając formułę, używaną przy koronacji monarchów.

Prasa socjalistyczna zapowiada, iż za kandydatura księcia Jerzego i jego syna na tron niemiecki opowiedziało się wiele katolickich rodzin szlacheckich.

—ooo—

E. ZOSZCZENKO

Aktor.

(Sowiecka nowela)

Opowiadanie niniejsze to cała historia. Wydarzyła się w Astrachaniu. Opowiedział mi ją aktor—amator.

Oto, co powiedział:

Pytacie mnie, obywatele, czy byłem aktorem. Byłem — wiecie co występowałem w teatrze. Dotykałem sztuki. Ale wszystko to — bujda. Niema w tem nie godnego uwagi.

Naturalnie, jeśli rozważyć głębiej, to w tym artyzmie dużo dobrego.

Wyjdzie człowiek, powiedzmy, na scenę, a publiczność patrzy. A pośród publiczności, krewni z żoninej strony, obywatele z tej samej kamienicy.

Patrzysz — a tu mrugają z galerji, kiwają — trzymają fason, Wasia, wal na całego

nie bój się nic. A ty im dajesz znaki, — że to niby, dajcie spokój, obywatele, nie przejmujcie się. Damy sobie radę. Ale jeśli rozważyć głębiej, nie tam w tej profesji niema dobrego. Krwi tylko sobie napsuć można, diabli w edzą po co.

Pewnego razu wystawiliśmy sztukę „Czyja wina”.

Wstrząsająca to sztuka. Jest jeden taki akt, w którym grabią kupca na oczach publiczności. Kupiec krzyczy, wierzgą. A ci grabią. Przejmująca sztuka.

Otóż wystawili tę sztukę. A przed samym spektaklem aktor jeden, który grał kupca, wypił. Tak hyla sznaps rozprażył, że, widzimy wszyscy, za nic na świecie nie dociągnie do końca. I jak tylko podejdzie do lampy, naumyślnie lampki rozgniatł nogami.

Reżyser Iwan Pałycz powiada do mnie:

— Nic z tego, nie da się go w drugim akcie na scenę puścić. Porozgniatł pieski

syn, wszystkie lampki. Może ty, powiada, zamiast niego, zagrzasz. Publiczność, powiada, durna — nie skombinuje.

A ja mówię:

— Ja, obywatelu, w niemożliwości jestem wyeksponerować się faktycznie do rompy. Co tylko mówię, dwa kawony zjadłem.

A on mówi:

— Ratusz, bracie. Choć na jeden akt tylko. Może tamten artysta tymczasem się wy-czymcha. Nie rozbijaj roboty oświatowej.

Jakoś ublagali mnie w końcu. Wyszedłem na scenę.

A wyszedłem tak jak stałem — we własnym ubraniu. Bródkę mi tylko uczepili.

A publiczność, chociaż durna, ale swoje zrozumienie ma. Natychmiast mnie poznała.

— A, mówią, Wasia wylazł. Nie bój się nic, Wasia, wal na całego!

A ja powiadam:

— Bać się, obywatele, niema czego.

Liczebność miast polskich.

Łódź stoi na drugim miejscu z 580000 mieszkańców.

W Polsce mamy 10 (nie 8) miast wielkich — to jest liczących ponad 100 tys. mieszkańców każde. Wśród tych miast na pierwszym miejscu stoi oczywiście Warszawa, licząca (według stanu z dnia 1 stycznia 1927 r.) 1,029,000 mieszkańców, z czego chrześcijan około 714,500, nie chrześcijan około 314,500. Warto zanotować też, że wśród ludności Warszawy, liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn o okragle 90 tys.

Drugim z kolei miastem pod względem liczby ludności jest „polski Manchester“ stolica naszego przemysłu włókienniczego ŁÓDŹ, licząca (według stanu z końca października b. r.) 580,000 mieszkańców.

Miejsca trzecie i czwarte zajmują Lwów i Poznań, różniące się między sobą pod względem liczby ludności bardzo nieznacznie, gdyż Lwów liczy około 239,000 różnych mieszkańców, a Poznań 231,000. W Poznaniu liczba kobiet większa jest od liczby mężczyzn, o 20 tys. Niemców wśród ludności Poznania jest 7 tysięcy, żydów 2 tys.

Piąte miejsce pod względem liczby ludności wśród miast polskich zajmuje Kraków, liczący (według stanu z października b. r.) około 203,332 mieszkańców, a szóste Wilno liczące (według stanu z października b. r.) około 200 000 ludności. — W Krakowie liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn o 22,006. Stosunek mieszkańców wyznań chrześcijańskich do żydów wyraża się cyframi 152,000 i 49,649.

Na Krakowie i Wilnie kończy się liczba miast polskich, liczących przeszło 200,000 mieszkańców, których mamy sześć, poczem idą cztery miasta, których liczba ludności nie o wiele przewyższa 100,000 w każdym. Te cztery miasta układają się w takiej kolejności: Katowice — 118,000, mieszkańców, Lublin — 112,000, Bydgoszcz 109,000 i Sosnowiec — 106,000 mieszkańców. (Liczby według spisu ludności z lipca, sierpnia, września i października). Warto zanotować, że w Bydgoszczy liczba Niemców wynosi tylko 8,535, wszystkich innych narodowości razem 618, według zeznań żydów jest 1,260. Pod względem obszaru Bydgoszcz jest dwa razy większa od

Poznania, a nie 4 razy, jak kiedyś błędnie przez pomyłkę podano!

Tak wygląda liczba 10 wielkich miast w Polsce, jeżeli granicę 100 tysięcy ludności będziemy uważać za dokładną miarę wielkości. Dla uzupełnienia obrazu wielkości miast polskich, trzeba jednak dodać, że mamy też kilka miast, których liczba ludności zbliża się do 100 tys., a które zatem wielkością nie o wiele ustępują czterem ostatnim z pośród największych. Wśród tych miast pierwsze miejsce zajmuje Częstochowa, licząca około 94,000 mieszkańców. (i tu kobiet jest o 10 tys. więcej), drugie Białystok, mający około 90 tys. mieszkańców, trzecie Królewska Huta — 85 tys. m. czwarte (ktoby się spodziewał!) Równe na Wołyniu, liczące już jednak tylko 70 tys. mieszkań, piąte Stanisławów, we wschodniej Małopolsce z 67 tys. mieszka.

Po tem następuje szereg miast, liczących około pół setki tysięcy mieszkańców, a mianowicie Grudziądz i Toruń na Pomorzu,

pierwszy z 57 tys., drugi 49 tys., Przemysł i Kołomyja w Małopolsce — pierwszy 48 tys., drugi — 46 tys. ludności, dalej Grodno, również mające 46 tys. mieszkańców. Piotrków, w Kongresówce 45 tys., Tarnów w Małopolsce również 45 tys., a następnie Kalisz 44,500 Będzin 43 tys. i Zawiercie 42 tys., oraz Dąbrowa z 37 tys. ludności — trzy ostatnie wielkie ośrodki przemysłowe w Zagłębiu Dąbrowskiem. Jako charakterystykę ogólną wszystkich większych miast Polski warto zanotować, że we wszystkich liczba kobiet jest o 10 proc. w stosunku do ogólnej liczby ludności, o 25 proc. zaś w stosunku do samej tylko liczby mężczyzn większa od liczby ludności męskiej. — Tak zatem wszystkie nasze większe miasta są „przekobiecone“. Wskazuje to na większą żywotność naszej „płci słabej“, ale też stanowi dla niej dość smutny horoskop pod względem małżeńskim, i jako zjawisko socjalno-gospodarcze nie stanowi faktu zbyt dodatniego.

Polska bije rekord płodności.

Ludność w Polsce wzrasta najszybciej na świecie.

W dziedzinie naturalnego przyrostu ludności Polska zajęła wśród państw zachodniej Europy stnowisko przodujące. Ubożsi w kapitał i warsztaty pracy, jesteśmy zasobniejsi od innych w żywą, stale wzrastającą siłę roboczą.

Konkurować z nami na tem polu nie mogą ani Niemcy, ani Węgrzy, ani Holendrzy, ani Anglicy, a tembardziej Francuzi, których przyrost ludności wykazują tylko nieznaczną przewagę urodzeń nad zgonami.

Jesteśmy największym rezerwoarem sił roboczych, mimo tego, nawet, że pod względem ilości zawieranych małżeństw ustępujemy niejednemu państwu.

W zawieraniu związków małżeńskich prym wiodą Węgrzy i Niemcy.

Na Węgrzech na każdy 1000 mieszkańców przypada 9, w Niemczech — 8 małżeństw. U nas tylko 7,5.

Lizbą urodzeń jednak bijemy wszystkie narody. Na 1000 Polaków przypada 32 u-

rodzenia rocznie; na 1000 Węgrów — 26, na 1000 Niemców — tylko 19. Tysiąc ludności holenderskiej wydaje na świat 24 dzieci, tysiąc francuskiej — 18, tysiąc angielskiej — 17

Niestety, nie wszyscy, którzy się rodzą, pozostają przy życiu. Śmierć zbiera wszędzie obfite żniwo — największe jednak w Polsce. Nie dbamy zbyt o własne zdrowie, ani też nie umiemy chować swoich dzieci. Na 1000 mieszkańców umiera u nas blisko 18 osób. Jest to dwa razy więcej, niż w Holandji, we Francji umiera 17, na Węgrzech — 16.

Ale mimo tak wysokiej śmiertelności ogólny przyrost ludności pozostaje w Polsce największy, wynosi bowiem po potrąceniu zgonów — 14 osób na każdy tysiąc mieszkańców. Wszędzie indziej przyrost jest mniejszy, wynosi — na Węgrzech 10, w Niemczech 7,5, w Anglii — 6, a we Francji — 1,5.

Jesteśmy tedy narodem rozplądającym się najszybciej.

—oOo—

NA SPŁATY! poleca
Bruno Rosenberg Piotrkowska 103.
Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały

kiedy taka chwila krytyczna. Artysta, powiadam, jest silnie pod gazem i nie może wyjść na scenę. Rzyga.

Rozpoczął się akt.

Gram rolę kupca. Krzyczę jak trzeba, kopię, opędzam się od zbójów. I raptem czuję, że któryś z amatorów naprawdę mi do kieszeni sięga. Zacisnąłem marynarczynę na sobie i zmiotam na całego.

Bronię się jak mogę. Walę poprostu po pyskach. Dalibóg!

Nie zbliżajcie się — mówię — kanalie, proszę po dobremu.

A oni, jak tego sztuka wymaga, napierają coraz bardziej. Świsnęli puglares (18 czerwienców) i do zegarka się biorą.

Ryczę teraz nieswoim głosem:

— Policja, obywatele, naprawdę grabia.

Ale od tego tylko pełny efekt.

Publiczność — durnie, wali brawa i grzmi:

Łup, Wasia wali!... Nie dawaj się... Grzmoc tych łobuzów po łbach! Dalej ich! Jeszcze go raz!...

Odkrzykuję się:

— Nie dam rady!

I różną ilość sił po mordach.

Patrzą — jeden amator już juchą broczy, ale reszta psubratów rozpalila się i mówi mi, że świeczki w oczach stają.

— Bracia dobrzy, — krzyczę co jest? Za jakie winy tak cierpieć przychodzi?

Reżyser wysuwa się z zakulis.

— Zuch z ciebie Wasia. Doskonale kreśisz swoją rolę. Aby tak dalej!...

Widzę: nic moje krzyki nie pomagają. Bo nie tylko wrzasnę — wszystko tak się wydaje jakby wypadło z roli.

Kłęknałem.

— Bracia! — powiadam Panie reżyser! — powiadam. Nie mogę już dłużej! Spuszczajcie kurtynę. Ostatnie, powiadam, oszczędności choć naprawdę zwęździć.

Tutaj specy*) teatralni zrozumieli, że nie sceniczne to słowa — wyłażą z za kulis, Sufler, niech mu Bóg da zdrowie, wygramolili się z budki.

Ani chyba — mówi, obywatele, na prawdziwą prawdę świsnęli puglares.

Spuścili kurtynę. Przynieśli wody w dzbanuszkach. Napoili mnie.

— Bracia — powiadam. Panie reżyser — powiadam — coż jest u Boga, w samej rzeczy. Jacyś, naprawdę, puglares mi ukradli i zegarek urwali. Tylko dewizka się dyna.

Zrewidowali wszystkich amatorów. Ale gdzie zaś! Nie znaleźli nic. Tylko pusty portfell któryś za kulisami porzucił.

Przepadły pieniądze — jakby piorun spalił.

Mówicie, obywatele, artyzm? Wiemy o temi Grywaliśmy!

*) specjaliści — termin, stosowany do inteligencji pozostającej w sowieckiej służbie.

KRONIKA

KALENDARZYK

PONIEDZIAŁEK, 28 listopada — Mansweta
TEATRY

Teatr Miejski — „Peer Gynt”
Teatr Popularny — Gri-Gri

WIDOWISKA

Casino — Ziemia obiecana.

Splendid — Noc miłości.

Cors — Król Apaszów.

Luna — Ja się boję

Czary: — Robinzon w dżungli.

Grand-Kino Najsprytniejszy złodziej świata

Imperjal — Democ. doliny śmierci

Corso — Bohater chińskiej spelunki

Miejski Kin. Ośw. — Dagfin.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Pierwsze posiedzenie konwentu

Jak się dowiadujemy zostało na wtorek dnia 29 bm. zwołane posiedzenie konwentu senjorów nowej Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu tem zostaną wybrani radni do poszczególnych komisji radzieckich oraz delegacji. (i)

Strajk hafciarzy

W dniu wczorajszym rozpoczął się strajk w przemyśle hafciarskim i objął przeszło 200 robotników. Strajkujący żądają podwyżki 50% dla tych, którzy zarabiają do 30 zł, i 30% dla zarabiających ponad 30 zł.

O wybuchu strajku zawiadomiony został inspektor pracy. (bip)

Kurs ogrodnictwa.

Zapowiedziany przez Koło Miłośników Ogrodnictwa kurs rozpocznie się dnia 29-go listopada 1927 roku o godz. 6-ej wiecz. wykładem prof. Czartkowskiego „O życiu roślin”. Pierwszy cykl będzie trwał od 20-go listopada do 10-go grudnia rb. włącznie, zaś w dniu 15 grudnia zacznie się cykl drugi — warzywnictwo, które wykladać będzie prof. S. Schönfeld.

Wykłady będą się odbywały przy ul. Nowy Świat 19 w Warszawie (wejście bezpośrednio z ulicy).

Mieszkania wolne od podatku

W dniu wczorajszym Izba Skarbowa Łódzka otrzymała wyjaśnienie Ministerstwa w sprawie ulg w podatku od lokali dla wdów i sierot po poległych i zmarłych lub zaginionych, których śmierć względnie zaginięcie nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Wymienione sieroty i wdowy, pobierające zaopatrzenie ze strony Państwa na podstawie ustawy z dnia 18 marca 1921 r. należy traktować na równi z inwalidami, wdowami i sierotami tychże, pobierającymi rentę inwalidzką. Wślad za tem należy lokale jedno i dwuizbowe, zamieszkałe przez wdowy i sieroty po poległych i zmarłych lub zaginionych pobierających zaopatrzenie ze strony Państwa zwolnić od państwowego podatku od lokali.

Zaznaczyć należy, że powyższe dotyczy wdów i sierot po poległych i zaginionych zarówno w wojnie światowej jak i wojska polskiego. (r)

—oOo—

Obsadzenie Prezyjum Rady Miejskiej.

KTÓRE FRAKCJE UZYSKAJĄ MANDATY DLA WICEPREZESÓW.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, toczą się ostatnio pertraktacje, w sprawie obsadzenia pozostałych jeszcze stanowisk wice prezesów rady miejskiej.

W pierwszym rzędzie jest brana pod uwagę frakcja „Poalej sjon”, która wszedłszy do bloku większości socjalistycznej nie otrzymała mandatu ławnika, ponieważ posiada za ledwie 3 radnych.

Otóż podobno frakcja ta otrzyma wice prezesa rady, na stanowisko które frakcja „Poalej Sjon” wysuwa radnego dra Szyf

man. Z kolei jest brana pod uwagę niemiecka socjalistyczna Partja Pracy, Frakcja ta otrzyma rekompensatę, również i wice prezesa Rady

Wreszcie trzeciego wice-prezesa Rady otrzyma lista zjednoczonych frakcji chrześcijańskich, na stanowisko które jest wysuwany dotychczasowy wice-prezes rady dyrektor Wolezyński.

Sprawa powyższa zostanie definitywnie załatwiona na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej

—oOo—

Zięć cesarza japońskiego, książę Ri,

PRZYBYWA DZIŚ O GODZ. 11 W POŁUDNIE DO ŁODZI.

Jak wiadomo, bawi obecnie w Warszawie zięć cesarza japońskiego wraz z swą małżonką, oraz liczną asystą, gdzie bada wyniki strasznej wojny światowej. Książę japoński po zwiedzeniu Warszawy, gdzie był przyjęty u Prezydenta Rzeczypospolitej oraz u Marszałka Piłsudskiego, przybywa w dniu dzisiejszym do Łodzi.

Przyjazd nastąpi z Warszawy o godzinie 11 przed południem na dworzec kaliski, gdzie gości witać będą przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą na czele. Po krótkim wypoczynku przewidziany jest wyjazd do Rzgowa, w celu obejrzenia cmentarza poległych podczas wojny, oraz zwiedzenie kilku fabryk, w naszym mieście. (i)

—oOo—

Hallo! Hallo! A gdzie się pali?

NIE WOLNO DZWONIĆ DO STRAŻY Z TAKIEM ZAPYTANIEM

Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej oświadczył, że w dniu wczorajszym do Zarządu Telefonów w Łodzi wniosek w sprawie łączenia abonentów ze strażą podczas pożarów.

Jest to zjawisko stałe że z chwilą wybuchu pożaru natrętni a nader liczni abonenci telefonują do straży z zapytaniem gdzie się pali, nie bacząc na to, iż spowodować mogą w ten sposób nie dające się przewidzieć straty a nawet nieobliczalne katastrofy. Z czterech oddziałów na terenie Łodzi tylko ma bezpośrednie połączenie przez centralę przy II-gim oddziale reszta zaś oddziałów i władz

strażackich otrzymuje rozkazy przez dwie za ledwie linje miejskie, które pod żadnym pozorem nie mogą być zajęte przez ciekawych abonentów, zabierając telefoniście straży czas do wydawania rozkazów. Dlatego też Zarząd Ł. S. O. O. stawia wniosek, aby telefonistka na stacji natrętnym abonentom sama mogła powiedzieć, gdzie się pali, odciążając tym samym linje telefoniczne i telefonistę straży ogniowej. Ciekawi abonenci mają zresztą możliwość dowiedzieć się o miejscu pożaru w Urzędzie Śledczym, który o wybuchu każdego pożaru, bywa natychmiast zawiadamiany. (r)

—oOo—

Przed beatyfikacją Rafała Chylińskiego

KLASZTOR ŁAGIEWNICKI OBCHODZI 180 ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI.

Dnia 2 grudnia przypada 180 rocznica śmierci czcig. sługi Bożego O. Rafała Chylińskiego Franciszkanina, urodzonego w 1694 roku we wsi Wysocku, w woj. poznańskim którego śmiertelne szczytki dotychczas w zupełności zachowane spoczywają w podziemiach Kościoła w osobnym grobowcu otoczone zawsze wielką cześcią wiernych. W tym dniu jak corocznie odprawione będzie nabożeństwo żałobne za dusze w szysłcu, zaś w najbliższą niedzielę 4 grudnia uroczysta summa z okolicznościowym kazaniem o przyspieszeniu beatyfikacji czcigod. sługi Bożego.

Proces beatyfikacyjny będzie wznowiony zaraz na przyszły rok, a jak informują

ze Rzymu — jest prawie pewna nadzieja, że wypadnie pomyślnie. Na powyższe nabożeństwo zaprasza się czcicieli sługi Bożego.

Klasztor licząc się już teraz z ewentualnymi uroczystościami z okazji ogłoszenia czcig. sługi Bożego błogosławionym — po wyprawieniu się urzędu gminnego i reszty lokatorów świeckich z budynku klasztornego — jednakże wbrew uchwale zgromadzenia gminnego i zatwierdzenia przez Sejmik — nieprzychylnie zakonowi i duchowieństwu jezdności w Łodzi — przeszkadzały usunięciu z klasztoru i szkoły na razie — przystąpił do gruntownego remontu,

W. T.

Katastrofa kolejowa na stacji Widzew

Wczoraj o godz. 5.40 rano na stacji Widzew, pociąg towarowy, zdążający z Łodzi w stronę Koluszek, wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy, wpadł na stojący na tym samym torze pociąg towarowy.

Skutki zderzenia były fatalne, albowiem oba pociągi uległy poważnemu uszkodzeniu a pięć wagonów zostało zniszczonych.

Wskutek zderzenia, ranny został jeden z hamulczych. Zwrotniczego z którego winy została spowodowana katastrofa, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Tak samo pociągnięty został do odpowiedzialności dyżurny ruchu.

—oO—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Z CHRZEŚC. DEMOKRACJI.

W poniedziałek dnia 28 bm. o godzinie 7—ej wieczorem w sali „Domu Ludowego” przy ul. Przejazd nr. 34 odbędzie się zebranie członków Chrześcijańskich Związków Zaw na którym przemawiać będą p. p. Mruk, Plewiński i Radni m. Łodzi.

ZEBRANIE OGÓLNE E. T. F.

Zarząd E. T. F. podaje do wiadomości, iż dnia 14 grudnia 1927 roku o godz. 9 wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków towarzystwa w mieszkaniu prezesa D-ra K. Szwałkerta, Al. Kościuszki 85, Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności towarzystwa; 2) uzyskanie pożyczki budowlanej; 3) Wybory nowych człon-

—oO—

Sprostowanie D. D. K. IV.

Do

Redakcji Dziennika „Rozwój”

w miejscu.

Na podstawie art. 30 Rozporz. Pana Prezydenta o Prawie Prasowym z dnia 27 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 45 poz. 398) proszę o umieszczenie zgodnie z wymienionym artykułem następującego sprostowania:

W związku z artykułem p. t. „Pod pręgierz opinii” zamieszczonym w Nr. 324 gazety „Rozwój” z dnia 25 listopada 1927 r. wyjaśniam, iż list p. Sieradzkiego Lucjana, który dał powód do umieszczenia wyżej wymienionego artykułu zawiera świadomie tendencyjne i z gruntu fałszywe informacje odnośnie samego zajścia w czasie zebrania kontrolnego w dniu 4 bm, jak i odnośnie całego dalszego przebiegu zdarzeń.

Na podstawie bowiem protokularnych zeznań naocznych świadków, a między innymi: p. Wiesiołowskiego Krzysztofa, urzędnika Magistratu m. Łodzi oraz poster. P. P. Chajdasa Józefa, stwierdzonem zostało, że p. Sieradzki, mimo iż był poinformowany o tem, że w myśl § 611 rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z chwilą rozpoczęcia zebrania kontrolnego podlega jako szeregowy rezerwy wojskowym przepisom dyscyplinarnym, zachował się względem prowadzącego zebranie kontrolne ppłk. Kozubskiego w sposób niesłychanie niedyscyplinowany i arogancki co zmusiło ppłk. Kozubskiego do korzystania z przysługujących mu uprawnień i skazać go na 14 dni aresztu, która to kara w myśl art. 619 tegoż rozporządzenia musi być wykonaną niezwłocznie co w rezultacie spowodowało aresztowanie p. Sieradzkiego i odstawienie go do aresztu wojskowego.

Nieprawdą jest dalej, jakoby Sieradzki przebywając w areszcie nie otrzymywał strawy, gdyż na podstawie protokularnych zeznań st. sierż. Leszczyńskiego Teofila, profosa aresztu w 28 p. S. K., — ustalonym zostało, że p. S. stanowczo odmawiał przyjmowania jakiegokolwiek pożywienia, przagnąc prawdopodobnie w ten sposób wyrazić swój protest przeciwko zatrzymaniu go w areszcie. Co do zarzutu, jakoby p. S. zmu-

Dnia 24 listopada r. b. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła najdroższa nasza matka,

Ś + p.

Z Laskowskich Cecylja Szarkowa

przeżywszy lat 67

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi 28 listopada o g. 2 po południu z Katedry na Stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 28 listopada o godz. 10 r. w Kościele Sw. Stanisława Kostki.

Bezdzietna matka i wdowa po... żyjącym mężu.

ZMARTWYCHWSTAŁY MAŻ PSU JE INTERES DOLAROWY ŻONY.

Rodzina państwa S. zajmowała skromne mieszkanie przy ul. Cegielnianej. Pan S. mało zarabiał, dom zubożał, to też pani S. wpadła na dowcipny pomysł, by zwrócić się do zamieszkującego w Ameryce brata o pomoc. Napisała więc, że jest obarczona pięcioma dziećmi, że mąż zmarł przed kilku laty i ciężar utrzymania dzieci pozostawił na jej barkach.

Czuły brat zamożny kupiec, głęboko przejęty losem owdowiałej siostry, pieniądze przysłał i przez pewien czas systematycznie co miesiąc ocierał łzy siostry dolarowymi chusteczkami.

Maż pani S. najzupełniej pogodził się z tą myślą, że dla Nowego Jorku jest nieboszczykiem, gdyż interes ten uważał za bardzo intratny.

Nagle państwo S. zostali oszołomieni listem z Ameryki, którym zamorski brat zawiadamiał, że wybiera się do Łodzi.

Maż p. S. przeprowadził się więc do znajomych i nadal „robił” nieboszczyka.

Ale, że to o nieboszczyka łatwiej niż o dzieci, których państwo S. mieli dwoje, a na dokompletowanie jeszcze trojga zamało było czasu, więc p. S. uznała za jedyne wyjście, „pożyczenie” dzieci od sąsiadów.

Tymczasem p. S. dowiedziawszy się, że jego małżonka za dolary brata urządza u siebie w gronie młodzieży istne orgie, postanowił... zmartwychwstać. Gdy przyjechał amerykańcin i czule rozmawiał z siostrą o jej „wdowiej” doli — wszedł pan S. i opowiedział o mistyfikacji żony.

Nie pomogły prośby i lamety, nie skutkowały perswazyje — amerykańcin wyszedł oburzony, nie zostawiając siostrze ani centa!

Jaka po tem nastąpiła scena między małżonkami domyśleć się łatwo.

—oO—

Włamanie do firmy „Union Texti”.

LUPEM MARKI STEMPLOWE

Wczorajszej nocy niewykryci sprawcy dokonali śmiałego włamania do francuskiej firmy „Union Textil” przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21.

Złoczyńcy dostali się do lokalu gimnazjum żeńskiego im. Orzeszkowej, znajdującego się na I piętrze, skąd po przebicciu sufitu wtargnęli do lokalu na parterze.

Włamywacze otworzyli kasę, jednak spotkało ich rozczarowanie, gdyż w kasie znajdowały się tylko marki stempłowe na

przeszło 100 zł, oraz weksle, zaś gotówka przez firmę została w przeddzień włamania oddana do banku.

Złoczyńcy zabrali marki stempłowe, natomiast weksle pozostawili.

Na miejsce przyjechał komisarz Mika wraz z wywiadowcami, który przeprowadził wstępne dochodzenie, przyczem okazało się, iż włamywacze zbiegli przez dach, dostając się na podwórze sąsiedniej posesji.

—oO—

Ściąganie zaległości z dzierżaw majątków państwowych

ROZPOCZEŁY WŁAŚCIWE WŁADZE ADMINISTRACYJNE.

Ostatnie mokre lata częściowe nieurodzaje spowodowały powstanie znacznych zaległości w opłaceniu czynszów przez dzierżawców majątków państwowych.

Uwzględniając ciężkie warunki gospodarcze, władze stosowały dotąd daleko idące ulgi i wyrozumiałość. Obecnie informują ze sfer rządowych, że roku obecnego nie można uważać za nieurodzajny, a dzierżawcy

państwowi w oczekiwaniu wiosennej zwyżki cen nie realizują zbiorów i nie regulują w dostatecznej mierze swoich zobowiązań względem Skarbu państwa, właściwe władze postanowiły przystąpić do energicznego ściągania należności z zastosowaniem wszelkich środków aż do sądowego rozwiązywania umów i eksmisji z majątków włącznic.

szony był znosić w areszcie niewygody — stwierdzić należy, że kara została wykonaną najzupełniej zgodnie z przepisami dyscyplinarnymi dla wojska.

Co się zaś tyczy skargi, jaką p. S. ustnie wniósł do mnie to stwierdzam, że pora dziłam p. S. wnieść skargę pisemną celem umożliwienia władzom wojskowym przeprowadzenia dochodzeń, oświadczając jednocześnie, że ppłk. Kozubski na podstawie

art. 618 rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej — był najzupełniej uprawniony do zastosowania kary aresztu.

Przeciwko autorom artykułu wyżej wymienionego DOK, IV, występuje na drodze sądowej.

Z. r. Szef Sztabu
(—) Kozłowski
ppłk. Sz. Gen.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

„Dziady” dane będą raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym — jutro jako w rocznicę listopadową. Ceny przedstawień robotniczych od 50 gr. do 2 zł. 50. Dziś „Peer Gynt” dla Związków Robotniczych. Początek o godz. 7 m. 30. W piątek i sobotę po południu „Kredowe Koło”.

TEATR KAMERALNY.

Grać będzie do piątku wieczorem włącznie interesującą sztukę Savoir'a „Sonata Kreutzerowska” z Karolem Adwentowiczem w jego znakomitej kreacji Jerzego Pozdnysewa. Początek o godz. 9 wieczorem.

TEATR POPULARNY

Dziś tryskająca wesołością „Wojna z żonami” po cenach najniższych. Bilety w kasie teatru. Jutro o godz. 8,20 wiecz. Azya Tuhay-Beyowicz, z trylogii H. Sienkiewicza. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe orzeczenie dr. Bol. Fichny.

— o o —

Nowe książki

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA.

Jerzy Kossowski, znany już czytającej publiczności z utworów, drukowanych w czasopiśmie, wystąpił z tomem nowel, zatytułowanym: Zielona Kadra. Nowele Kossowskiego obracają się koło tematów wojennych — malując życie na froncie włosko-austriackim. Pełen pogody i żywotny talent autora wydobycie z tematów tych zupełnie nowe walory, a świetny, żywy styl i język dobitnie świadczą o jego artystycznym wyrobieniu i samodzielności. Dzięki tej książce Kossowski wchodzi do literatury otwartymi na oścież drzwiami. (Nakł. Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 6.—)

Z pod pióra utalentowanej i subtelnej poetki, jaką jest Zuzanna Rabska, wyszedł świeżo tom interesujących nowel, p. t. Grzech

300 rocznica zwycięstwa pod Oliwą.

UROCZYSTY OBCHÓD W LIDZE MORSKIEJ I RZECZNEJ.

W dniu 28 listopada r. b. przypada 300 rocznica zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą, kiedy to dzielny admirał J. K. Mości, gdańszczanin Arend Dickman w r. 1627 rozgromił flotę szwedzką króla Gustawa Adolfa, sam jednak zginął śmiercią bohaterską.

Ku uczczeniu 300-lecia pamiętnej bitwy morskiej Liga Morska i Rzeczna urządz. w dniu 27 b. m. uroczyste obchody w całym Państwie.

M. in. w Warszawie odbyła się z tej okazji akademja w Ratuszu, którą zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.

W Łodzi uroczysty obchód, urządzany staraniem Łódzkiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej, rozpoczął się w niedzielę dnia 27 b. m.

markizy. Różnorodność tematów i środowisk, nastrojów i napięcia dramatycznego, szeroka skala środków artystycznych, jakimi operuje autorka, kreśląca sylwetki swych bohaterów i sytuacje subtelne, dyskretnie poltonami — sprawiają, że nowy tom Rabskiej zyska sobie uznanie w sferach najwybredniejszych nawet czytelników. (Nakład Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 6.—)

Juljan Ejsmond jest równie rasowym poetą, jak i myśliwym Siła jego talentu sprawia, że i w twórczości prozą nie idzie Ejsmond po linii najniższego oporu — opisów swych myśliwskich przygód — ale stwarza obrazy, oparte na świetnej obserwacji i swym umiłowaniu przyrody i mieszkańców pól, lasów i puszczy. Świeżo wydany tom jego „opowiadań o sercu zwierzęcem” p. t. W puszczy przynosi szereg sylwetek zwierzęcych, kreślonych z wielką siłą sugestywną i artyzmem. Dla tem mocniejszego podkreślenia myśli przewodniej swych utworów zamyka Ejsmond swój nowy cykl mocną i niemal ponurą opowieścią o „sercu, które kiedyś było sercem człowieka”. (Nakł. Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 4.—)

— o o —

o godz. 13 nabożeństwem w kościele św. Krzyża z udziałem chóru Tow. śpiew. „Echo”

Tegoż dnia o godz. 8 wiecz. w lokalu Ligi (Piotrkowska 92) odbył się uroczysty wieczór, na którego program złożyły się m. in. deklamacje artystyki Teatru Miejskiego, p. Karoliny Lubińskiej, produkcje chóru Tow. Śpiew. im. Chopina, przemówienie delegata Zarządu Ligi Morskiej i Rzeczej w Warszawie, prelekcja o znaczeniu bitwy morskiej pod Oliwą i t. p.

W uroczystościach brali udział przedstawiciele władz duchownych, państwowych, komunalnych, związków oraz organizacji społecznych i t. d.

humor.

STARY KAPELUSZ.

Sliczny ma pan kapelusz! Jak długo go już pan nosi?

- Trzy lata.
- Niemożliwe!

— A jednak! Dwa razy kazałem go wycisnąć chemicznie, raz odprasować — a wczoraj zmieniłem mi go w restauracji!

RÓŻNA MIARA.

Pewien amerykański bankier w Paryżu, zadowolony niedawno swemu bogatemu przyjacielowi w Paryżu: „Syn podejmie coś za wiele pieniędzy 20 tys. na tydzień. Czy to all right?”

Otrzymał następującą odpowiedź: „Jeżeli funty — zawieć: jeżeli dolary — dobrze; jeżeli franki — dać mu ile chce”.

OWLIANIE W BAWELNE.

— Jak się panu powodzi panie płatniczy?

— Dziękuję, jako tako, tylko moje uszy jakoś nie bardzo się spisują.

— Czy być może?

— Mówię szczerą prawdę; naprzykład, gdy pan ostatni raz był u nas, zupełnie nie słyszałem, jak pan wołał „płacić”.

— o o —

Teatr Miejski

Peer Gynt.

POEMAT DRAMATYCZNY H. IBSENA.

Ibsen jest pesymistą. Ale pesymizm jego posiada moralne uzasadnienie. A pozatem — wierzy w człowieka. I ta właśnie wiara każe mu często wynajdywać usprawiedliwienie, lub wręcz deskę ratunku dla grzeszników z jego dramatów.

Peer Gynt jest w stosunku do ludzi pesymistą. Pogardza mężczyznami — zawodzi się co do kobiet. Wierzy sam w siebie, w posiadanie swojego „ja”. I z tego mniemania wyradza się przykry egoizm. Peer Gynt staje się cesarzem sobków. „Dobro bliźnich jest mu obojętne. W cieniu jego własnego „ja” błędną mu troski i kłopoty bliźnich. Peer Gynt uważa się za indywidualistę. „Być samym sobą” oto jego ideał. Ale szalony fantasta nie znał siebie. Jedną z największych jego tragedij stanie się moment kiedy dostreże bankructwo swego indywidualizmu gdy dojdzie do wniosku, że był wszystkim — i niczem. Życie jego jest marzeniem — i przesuwają się jak sen po taśmie fatalizmu. Po górach — nad fiołkowością miodrych fiordów przechadzają się jego dni i niepewności. Wstrząsają się cudowną grozą w fantastycznej pieczarze podjadków, wpatrzonych w wieść ność Sfinksa marzą o schwytaniu prawdy za skrzydło. Ale nad niemi unosi się symbol człowieka, który nigdy nie dążył prostymi ścieżkami; jasnieją demoniczne oczy Krzywego. Aż kiedy różaniec wydarzeń się przesunie do ostatniego paciorka, kiedy Peer Gynt na rozdrożu wyciągnie ze sakwy zebraczej

cebule, wtedy obierając jej mnogie skórki, które okrywają tylko jądro rzeczy, ale nie są jego istotą, wronczas dozna on objawienia. Dojrzy oczyma gorczy, że cuda i role które przeżył, czy odegrał nie były przecież Peerem ujrzy, że nie stworzył nic pozytywnego. Uwierzy, że był pięknym guzikiem, stworzonym poto, by jaśnieć, któremu jednakowoż zapomniiała natura przyprowadzić — uszka. A jako zły guzik już ma powrócić na patelnię nieubłaganego Odlewacza, który w ogniu ulać go ma na nowo — gdy w ostatniej chwili uratuje go uczucie wiernej Solweigi. Jak Fausta, jak Don Juana, ocali i fantastycznego pielgrzyma ibsenowskiej sztuki miłość kobiety. I jak kiedyś ukochanie matki każe Peerowi przy jej śmiercielnym łożu zrzucić z siebie skórę samoluba i uszlachetnić się bólem — tak i teraz w rozjaśnionych oczach Solweigi, czekającej lata na jego powrót, znajduje prawdę — konkretności.

Ibsenowski poemat, ma nas przekonać, że nie istnieje abstrakcyjnie czysta indywidualność, a o ile takowa się nawet urodzi, to nie potrafi ona stworzyć w swem osobnie niu pozytywnych wartości — jest on więc niejako propagandą kolektywizmu.

Przepiękny ten poemat dramatyczny znalazł godną oprawę w łódzkim teatrze. K. Tarkiewicz, mistrz w reżyserowaniu sztuk o charakterze teatralnym wspaniale uwypuklił baśniowe fragmenty „Peera”, strzegąc się równo cześnie, by przytłoczeniem uwagi widza przez pychem inscenizacji zewnętrznej nie zatrzeć równocześnie głębszego filozoficznego podkładu utworu. Ogromną inwencję pomysłową i pracę reżysera poparł arcyowocny trud K. Mackiewicza, którego świetne dekoracje należą do najciekawszych i najoryginalniejszych, jakie oglądała Łódź. Dekoracje n.

p, obrazu w górach czy w haremie dzięki swej pomysłowej kompozycji malarskiej, barwności i wspaniałego stylu uważam za prawdziwe arcydzieła.

Potężna rola — Peer Gynta złożona jest z różnorodnych pierwiastków. Brzmi w niej liryzm i tragizm patos i śmiech, okrzyki szaleńca i płacz rezygnacji. Trudno spotkać tak wszechstronnie utalentowanego artystę, by wszystkie stany duszy bohatera oddał z jedną precyzją. Zdaje się, że Woskowski w momentach ciepłego liryzmu grał zaledwie poprawnie. Pozatem stworzył wielką rolę. Ujął ją krzepko zwarciem, wsadził mnóstwo siły uczucia, inteligencji wnikając w intencje autora. Gra swą fascynował i przekonywał widza rzbijając w puch jego apatie.

Selunował mu dzielnie cały zespół, artystów i statystów. Niektóre sceny wręcz kapitalne. I tak obraz „W szpitalu warjatów” który naturalizmem swoim tworzy niejako pendant do baśniowości innych wyreżyserowany i zagrany został po mistrzowsku.

Winawer jako doktor dał nam świetną postać, denerwującą swą niesamowitością i mocą wyrazu. W miły i ciepły liryzm przybrała swą Solweigę Jakubińska. Kapitalnie groteskowa maskę miał Starzec z Dowru (Szubert). Pięknie zagrała swą rolę Dąbrowska (Aaza) a przetańczyła Tarkiewiczówna (Ami- tra). Upiorny był pasażer Lisowski, układny Chudy Chadeckiego, niesamowity odlewacz guzików w interpretacji Kijowskiego i t. d. Wystawienie w ten sposób „Peer Gynta” przynosi prawdziwą chlubę artystom teatru i jego dyrektorowi B. Gorczyńskiemu.

Wierzmy, że sztuka ta przez całe tygodnie utrzyma się w repertuarze. **M. Jag.**

